

Wpisany przez redakcja
środa, 21 lutego 2018 18:26

Przeżywam bardzo trudny czas. Czasami gubię się i popadam w rozpacz. W takiej chwili wołam do Pana modlitwą księdza Dolindo „Troszcz się TY”. I jak zwykle Pan nie pozostawia mnie bez odpowiedzi. Tak było w nocy z czwartu na piątek.

Następnego dnia (w piątek) posłuchałam rekolekcji prowadzonych przez ojca Szustaka. Trafiłam na nie wcale ich nie szukając. Bardzo mocno do mnie dotarło, że Bóg troszczy się o mnie i nie pozostawia mnie, że działa w moim życiu i zapewni mi wszystko czego potrzebuję. Jest tylko jedno ale: muszę w to wierzyć!

I następnego dnia pojechałam na zakupy na targ kupić ser (muszę dodać, że kiedyś odbierałam ser razem z chlebem i mlekiem w sklepie, gdzie robiłam zakupy, ale już od ponad pół roku z powodu różnych kłopotów właściciele krówki tego sera nie robili i go nie było). Wstałam wcześniej niż zwykle w sobotę z przeświadczeniem, że kupię ser: biały, wiejski ser. A tu kłapa. Nigdzie, ale to nigdzie nie było sera. Zjeździłam całą łżę i nic. Pojechałam do mojej cici na wieś po jajka i pytam się, czy nie zna kogoś, kto robi ser. A ona, że kupiła dziś rano na targu i może mi odstąpić. Fajnie, ale nie bardzo to w porządku pozbawiać Ją jej sera. W końcu podzieliliśmy się na pół. Odjeżdżając pomyślałam: „No dobrze Panie Boże, dziękuję za ten ser, ale to jednak trochę nie fair.” Wróciłam do domu i mówię mamie: „Trudno, musisz dokupić sera w sklepie, bo tego jest za mało.” I pojechałyśmy na zakupy. Wracając zaglądam do „mojego” sklepu po chleb i mleko. A Pani Gosia mówi: „Pani Madziu, nie chciałyby Pani sera, bo właśnie dzisiaj przywieźli”. A ja w śmiech. Wyjaśniłam Pani Gosi dlaczego się śmieję, że to Pan Bóg troszczy się o mnie.

I nie o ser tu chodzi. Dla mnie ten ser to wiadomość od Boga: „Zobacz, ja nawet ser mogę Ci zapewnić, ja troszczę się o wszystkie Twoje potrzeby i sprawy, również te, których efektu nie widzisz, które nie są tak namacalne, a stokroć ważniejsze i trudniejsze.”

I za to dziękuję Ci Panie.

Magda